

DWA RODZAJE GRZECHÓW I DWA RODZAJE BŁOGOSŁAWIEŃSTW

DWA RODZAJE GRZECHÓW

Pierwsze dwa grzechy popełnione przez człowieka, o których mówi Biblia, są opisane w 1 Księdze Mojżeszowej 3 i 4. Ci, którzy je popełnili zostali natychmiast osądzeni przez Boga. Jednak są znaczące różnice pomiędzy tym, jak Bóg osądził Adama a jak Kaina, gdyż Bóg nigdy nie przeklął Adama ani Ewy (1Moj 3). On wtedy przeklął tylko ziemię. Ale w 1 Księdze Mojżesza 4, czytamy, że gdy zgrzeszył Kain, to Bóg przeklął go natychmiast. Czytamy tam po raz pierwszy o Bogu przeklinającym człowieka. Dlaczego aż taka różnica? Jaka była różnica między grzechem Adama a grzechem Kaina? Różnica jest taka, że Adam, zaszkodził tylko sobie, ale gdy zgrzeszył Kain, to zaszkodził on drugiemu człowiekowi. Popelniając pewne grzechy, szkodzimy sobie samym, ale są jeszcze inne grzechy, które szkodzą także innym ludziom.

Bóg traktuje znacznie poważniej grzechy, które szkodzą innym. Jeżeli palisz, pijesz, zażywasz narkotyki czy folgujesz brudnym nawykom lub myślom, albo zachowujesz gorycz lub gniew w swoim sercu, to szkodzisz tylko sobie. Ale jeśli plotkujesz i mówisz nie prawdę o innych, osądzasz, tracisz panowanie, działasz motywowany zazdrością, goryczą, gniewem lub nienawiścią wobec innych, czy gdy popełniasz cudzołóstwo albo morderstwo, to krzywdzisz innych ludzi. Zadaj sobie pytanie, co by cię bardziej zgorszyło? Czy to, że brat w twoim kościele się upił, czy to, że brat w twoim kościele mówi źle o innym bracie? Twoja odpowiedź, pokaże ci wyraźnie, czy patrzysz na grzech tak jak Bóg, czy nie.

Pomyśl sobie o wszystkich grzechach, które możesz popełnić, a które zaszkodzą tylko tobie. Jest ich bardzo wiele. To kategoria grzechów Adama. Następnie pomyśl o wszystkich grzechach, które możesz popełnić, a które skrzywdzą też innych. Tych też jest bardzo wiele, i należą one do kategorii grzechów Kaina.

Jezus potępił faryzeuszy przede wszystkim za to, że ich grzechy szkodziły innym. Natomiast grzeszna kobieta złapana na cudzołóstwie prawdopodobnie szkodziła tylko sobie (Jana 8:1-11), gdyż ona mogła być zmuszona do cudzołóstwa lub szantażowana, tego już nie wiemy. Jezus zastosował w jej przypadku prawo domniemania niewinności, był dla niej łaskawy i wybaczył jej. Ale zadufani w sobie faryzeusze, którzy oskarżali ją o cudzołóstwo byli winni znacznie gorszych grzechów, takich jak eksmisje biednych wdów z wynajmowanych mieszkań za niepłacenie czynszów na czas! Właśnie za to Jezus surowo potępił tych faryzeuszy (Mat 23:14)!!! Dlaczego? Ponieważ ich grzech szkodził innym.

Oni mogli mieć legalne prawo wyrzucenia tych wdów na ulicę. Ale oni byli nieetyczni i moralnie zepsuci dlatego, że w ogóle czynili coś takiego! My też możemy mieć w pewnych sytuacjach legalne prawo do jakiś działań. Ale jeśli w ten sposób będziemy działać na szkodę innych ludzi to, w Bożych oczach, zawsze będziemy czynić zło. Prawdziwy chrześcijanin jest miłosierny dla innych, tak jak Bóg jest miłosierny dla niego. Tych, którzy nie okazali miłosierdzia i grzeszyli przeciwko innym, czeka bezlitosny wyrok w dniu sądu ostatecznego

Kościół chrześcijański niestety nie rozróżnia tych dwóch rodzajów grzechów. Dlatego prawie wszyscy wierzący są bardziej przerażeni, gdy zobaczą pijanego wierzącego, niż gdy słyszą plotkowanie o innych wierzących. Tak samo, większość wierzących uważa, że palenie papierosów jest poważniejszym grzechem niż brak panowania nad sobą. Te obydwie grupy grzechów hańbią Boga, ale gdy Bóg przeklął Kaina to pokazał jasno, którego rodzaju grzechów nienawidzi bardziej.

Jeszcze nigdy nie słyszałem o zgromadzeniu, które zabroniłoby jakiemuś bratu lub siostrze uczestnictwa w "łamaniu chleba" z powodu rujnowania reputacji innych przez nagminne plotkowanie. Ale prawie każde zgromadzenie wyłącza z "łamania chleba" każdego wierzącego, którego choć raz widziano go pijanego!!! Czego to dowodzi? Tylko tego, że takie kościoły całkowicie mijają się Bożym myśleniem, gdyż obydwaj tacy ludzie powinni być wyłączeni z "łamania chleba". Dlaczego tylko ten ostatni, jest tym, który jest zawsze dyscyplinowany? Czy istnieje jakaś różnica pomiędzy kradzieżą pieniędzy a kradzieżą reputacji? Pierwszą nazywamy kradzieżą, a drugą nazywamy plotkowaniem. Ale ta druga jest daleko gorsza od pierwszej, ponieważ nasza reputacja jest o wiele większą wartością niż pieniądze. Ale ilu wierzących dzisiaj tak myśli?

Zrób listę grzechów, które popełniłeś, a które skrzywdziły innych. Uznaj te grzechy za najgorsze ze wszystkich grzechów. Od tej pory gdy spojrzysz na palaczy, pijaków i narkomanów, to przyznaj z pokorą, że wszyscy z nich są daleko, daleko lepszymi ludźmi niż ty. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

DWA RODZAJE BŁOGOSŁAWIEŃSTW

Biblia mówi, że dar Ducha Świętego, ma na celu doprowadzenie nas do nas "błogosławieństwa Abrahama" (Gal.3:14).

Gdy Bóg pobłogosławił Abrahama, powiedział mu: "będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię będę przeklinać; i będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi" (1Moj 12:3).

Istnieją dwie części tego błogosławieństwa: "Będę ci błogosławił" i "Będziesz błogosławieństwem". Dzieje się tak, gdy jesteśmy napełnieni Duchem Świętym. Większość wierzących dąży do napełnienia Duchem Świętym by być błogosławionym samym sobie a nie, aby być błogosławieństwem dla innych. To dlatego tak wiele mistyfikacji działania Ducha Świętego widzimy dzisiaj w kościołach.

Jezus powiedział, że moc Ducha Świętego, uczyni nas Jego świadkami ("błogosławieństwem dla innych", jakim był On sam) aż po krańce ziemi (Dz. 1:8). To jest "błogosławieństwem Abrahama", któremu powiedziano, że "z twojego powodu będzie błogosławiony cały świat" (1Moj12:3 - LivingBible).

Kiedyś rodziny mieszkające na wszystkich krańcach ziemi były błogosławione przez Abrahama. Dzisiaj rodziny mieszkające w najdalszych częściach ziemi są błogosławione przez nas, jeżeli jesteśmy napełnieni Duchem Świętym.

Gdy Jezus mówił do Żydów w Nazarecie o swoim namaszczeniu Duchem i wynikających z tego błogosławieństwach, to wspominał, *"by zwiastować ubogim dobrą nowinę, głosić jeńcom wyzwolenie, a ślepych przejrzenie, aby uciśnionych wypuścić na wolność i zwiastować Boże błogosławieństwo dla wszystkich"* (Łk 4:18-19 - LivingBible).

Zauważ, że każde pojedyncze namaszczenie był błogosławieństwem dla innych ludzi. Zgadza się z tym słowa Piotra w domu Korneliusza: *"O Jezusie z Nazaretu, jak Bóg namaścił go Duchem Świętym i mocą, jak chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych przez diabła"* (Dz.10:38). Ponownie widzimy tutaj, że nacisk położony jest na błogosławienie innych.

Kiedy Jezus nauczał swoich uczniów, by prosili swego niebiańskiego Ojca o Ducha Świętego, zilustrował to w przypowieści (por. Łk.11:5-13). Mówił o człowieku, który udał się do domu swego sąsiada i natrętnie pukał, dopóki nie dostał bochenków chleba, potrzebnych do nakarmienia gościa. Głównym punktem przypowieści jest upór w prośbie o Ducha Świętego (to stanie się jasne, w wersecie 13). Ale musimy także zauważyć fakt, że ten człowiek nie przyszedł po chleb dla siebie, ale dla kogoś innego. To potrzeba kogoś innego, zawiadła go do domu jego sąsiada. Gdy już dostał chleb od sąsiada i nakarmił nim swojego gościa, to prawdopodobnie poszedł spać i nie pisał z tego uczynku raportu, by wysłać go innym. Tak samo, nie wyobrażam sobie tego człowieka, jak bierze kogoś, by robił mu zdjęcie, gdy podaje chleb swym gościom o północy, aby rozesłać jego kopie wszystkim swoim sąsiadom. Jednak dzisiaj wielu chrześcijan właśnie tak robi: dobro które czynią, ogłaszają całemu światu, aby zaimponować ludziom tym, że oni służą Bogu.

Jezus powiedział nam, że nawet nasza lewa ręka nie powinna wiedzieć co robi nasza prawa ręka. Bóg chce nam błogosławić, i to niezmiernie. Ale On nie chce byśmy się stali zbiornikami gromadzącymi wodę. On chce żebyśmy byli kanałami, przez które przepływają rzeki wody żywej wody dla innych (Jn 7:37-39).

On chce by te rzeki płynęły skrycie i cicho, tylko na Bożą chwałę. Każdy dar Ducha wspomniany w listach Nowego Testamentu oznacza błogosławieństwo dla innych (1Kor 12; Rz 12; Ef 4). Nawet dar języków, który buduje tylko nas, darowany jest przede wszystkim dlatego, abyśmy mogli być zawsze duchowo świeżymi i w kontakcie z Bogiem, byśmy mogli lepiej służyć innym. Ci, którzy szukają przede wszystkim osobistego błogosławieństwa, zdrowia fizycznego, dobrobytu materialnego czy przeżyć emocjonalnych, ci w ogóle nie zrozumieli Bożego celu, gdyż są to tylko okruchy, które spadają z Jego stołu. Naszym powołaniem jako wierzących jest podążanie śladami Jezusa. On nie przyszedł na ziemię, aby być pobłogosławionym lecz by błogosławić innych. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

Zac Poonen